Cena 6 hal.

Nr. 663 [666] — Kraków, Wtorek 14. Grudnia 1915. — Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35.

Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 8344.

Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

OGŁOSZENIA (Inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Tomasza L. 35. — Od wiersza drobnem pismem (petit) 20 halerzy, układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 90 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 halerzy od wiersza. Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p. przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 koronie od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. ZAMIEJSCOWE ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie biuro dzienników M. Sokołowski ul. 3-go Maja. K. Buchstab ul. Karola Ludwika. W Przemyślu biuro dzienników J. Grodecka, M. Wall, E. Billet. W Podgórzu Poturalski. W Rzeszowie księgarnia W. Czarskiego. W Stanisławowie księgarnia Jasielskiego. Stryj. W. Kurkowski biuro dzien., E. H. Wagmann biuro dzien. Kołomyja Doliński Feliks, drukarnia ul. Kościuszki Nr 8. W Tarnowie M. Rockach biuro dzien. W Nowym Sączu T. Jakubowska księg., Pisz Roman księg., M. Bysiek główna trafika, Lustig Szymon biuro dzien., Kornfeld biuro dzien. W Nowym Targu B. Massatach księg. Zakopane Księgarnia odhalańska, Głuszek, Zwoliński. We Wiedniu Haasenstein i Vogler A. G. Wien I/1, M. Dukes Nachf., Schalek, E. Braum Wien I., R. Mosse Wien II. W Berlinie Fridl S. A. Joessel. W Budapeszcie F. E. Goe. W KRÓLESTWIE POLSKIEM: Sandomierz W. Chodakowska księgarnia. Kielce Kiebabczy biuro dzien. Lublin Gł. trafika. W Miechowie J. Masłowski księg. i czytelnia.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 14. grudnia.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 13. grudnia 1915.

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga:

W rozmaitych punktach odbyły się drobne walki wysuniętych naprzód posterunków z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi. Przytem udało się Rosyanom znieść słaby niemiecki posterunek.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:

Bezskuteczny atak na nasze stanowisko koło Wólki na południe od jeziora Wygonowskiego kosztował Rosyan około 100 ludzi w krwawych stratach i jeńcach.

Grupa wojsk jenerała Linsingena:

Nic nowego.

Zachodni teren.

Żadne ważniejsze wydarzenie.

Bałkański teren.

Położenie nie doznało istotnej zmiany.

U armii jenerała Koevessa sprowadzono wczoraj przeszło 900 jeńców. Koło Ipeku zdobyto 12 nowoczesnych dział, które Serbowie tam zakopali.

Poza naszym frontem ujęto przeszło 1000 rozprószonych Serbów.

W Macedonii armia jenerała Todorowa zajęła Doiran i Gewgheli.

Ani jeden Francuz lub Anglik nie znajduje się na wolności na ziemi macedońskiej. Niemal dwie angielskie dywizye zostały w tych walkach zniesione.

Naczelne kierownictwo armii.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (T. B.) Sprawozdanie sztabu generalnego bułgarskiego o operacyach z dnia 11. grudnia:

Dziś w dalszym ciągu ścigamy Anglików i Francuzów po obu brzegach Vardaru w kierunku ku Gewgheli i Dojran.

Kolumny nasze posuwające się naprzód na prawym brzegu Vardaru zaatakowały Francuzów na całym froncie. Szturmem wzięto ich stanowiska koło wsi Miletkovo i Smokvicę. Koło koty 720 i na południowych wschód od Kovańca 122-ga dywizya francuska, składająca się z pułków 145, 84, 148 i 284, które to pułki w tym odcinku działają, poniosła wielki straty w rannych, zabitych i jeńcach. W jednym tylko rowie strzeleckim koło Miletkova znaleziono sto zwłok.

Kawalerya kryjąca skrzydła naszej armii, o 2 popołudniu koło wsi Negorci zaatakowała jeden batalion francuski i rozprószyła go. Komendant batalionu wzięty do niewoli. Jeden komendant oddziału zabity.

Działające na lewym brzegu Vardaru oddziały po energicznej ofenzywie wyparły Anglików i Francuzów ze stanowisk przez nich zajmowanych, które utworzyli sobie na linii: góra Baba—wieś Dedeli—kota 610.

Anglicy cofnęli się na południowy wschód w kierunku ku wsi Kara Oglular, Francuzi zaś cofnęli się na południowy zachód w kierunku ku wsi Bogdańcom.

Stanowiska angielsko-francuskie koło wsi Furka wzięto atakiem na bagnety. Dywizya macedońska, która ścigała nieprzyjaciela w tym odcinku, w ciągu pościgu przełamała front angielsko-francuski i o godzinie wpół do 3 popołudniu zajęła Bogdańce, wskutek czego rozdzieliła wojska francuskie działające między Kozlu Dere a Vardarem od wojsk angielskich, które cofnęły się na południe od Furki i od jeziora Dojran.

Wielu jeńców wśród nich 5 oficerów wpadło w nasze ręce. Łup jeszcze nie jest w całym rozmiarze ustalony. Jeńcy należą w przeważnej części do armii angielskiej i do dywizyi wschodniej generała Baillouda, obejmującej francuskie pułki 175 i 176 oraz dwa pułki żuawów.

Około godziny 2-ej w południe Gewgheli stało w płomieniach. Pościg dla zdobycia miast Gewgheli i Dojran jest w toku.

(Wymienione tutaj miejscowości leżą między prawym brzegiem Vardaru, jeziorem Dojran a granicą grecką na przestrzeni około 300 km kw. Przyp. Red.).

Nad Vardarem.

Według doniesień angielskich i francuskich położenie nad dolnym Vardarem, gdzie walki od przeszło dwu miesięcy nie ustają ani na chwilę, przedstawia się jak następuje:

Straty.

Londyn (Tel. B.). Ministerstwo wojny ogłasza następujące sprawozdanie: Po silnych atakach nieprzyjaciela, który posiada przeważające siły, udało się 10 dywizyi przy pomocy posiłków od jeziora Dojran cofnąć się w kierunku zachodnim do doliny Vardaru i złączywszy się z sojusznikami zająć silne stanowiska. Ponieważ okolica jest górzysta, potrzeba było w takiem miejscu ustawić 8 dział, skąd ich przy odwrocie nie można już było zabrać. nasze straty wyniosły mniejwięcej 1.500 ludzi.

Zarządzony odwrót.

Saloniki (Tel. B.). Dnia 12. grudnia. Biuro Reutera. Sprawozdanie z soboty. Bułgarzy nie utrudniali wczoraj odwrotu ku nowemu frontowi. Generał Mahon odbył wczoraj naradę z generałem Bailloudem. Panowała zupełna zgoda obu generałów co do zarządzeń, jakich się należy chwycić w sprawie odwrotu. Dziś odbyła się znów narada między przedstawicielami sztabu generalnego greckiego a generałem Sarailem. Rokowania te trzymane są w tajemnicy.

Wojska greckie cofną się.

Londyn (Tel. B.). Osobny sprawozdawca Reutera u wojsk francuskich w Macedonii donosi w piątek z Salonik, że Francuzi cofnęli się w pełnym porządku ku Gradcowi, zniszczyli przytem tunele i mosty, aby powstrzymać pochód Bułgarów. W Gradcu zbudowano nowy przyczółek mostowy. Tak przedstawiało się położenie armii francuskiej przed dwoma dniami. Oficerowie sztabu greckiego konferują z generałem Sarailem nad położeniem w Macedonii. Według doniesień ze źródła francuskiego pułkownik Pallis wczoraj oświadczył imieniem greckiego rządu generałowi Sarrailowi, że gdyby armia bułgarska przy pościgu wojsk sojuszników miała przekroczyć granicę grecką, Grecya cofnie swe wojska przed Bułgarami, aby uniknąć konfliktu.

Posiłki angielskie.

Saloniki (Tel. B.). Dnia 12. grudnia. Agencya Havasa. Na froncie entente, który Bułgarzy w wielkich masach atakują, trwa żywa działalność. Odwrót wojsk entente odbywa się w dalszym ciągu wedle metody. Położenie Anglików na północ od Dojranu dzięki nadejściu posiłków z Salonik, znacznie się poprawiło. Codziennie wysadza się na ląd nowe wojska angielskie. Sojusznicy pomieszczają w okolicy Salonik wielką liczbę Serbów, którzy uciekli z okolicy Gewgheli.

Saloniki punktem stałego oparcia.

Londyn. (T. B.) B. Reutera dowiaduje się ze źródła dyplomatycznego, że sojusznicy są zdecydowani nie opróżniać Salonik.

Z Grecyi.

Układy wojskowe w Salonikach.

Ateny (Tel. B.). Agencya ateńska. Jak słychać z kół urzędowych, ostateczne uregulowanie kwestyi wiszących między Grecyą a czwórporozumieniem nie natrafi już na poważniejsze trudności. W ciągu konferencyi Skuludisa z posłami entente, odbytej w piątek, ustalono całość zapatrywań w głównych zarysach. Generał Pallis telegrafował z Salonik, że rokowania postępują naprzód i wnet będą w zadowalniający sposób załatwione.

Nieprawdziwa wiadomość.

Londyn (Tel. B.). Biuro Reutera donosi z Aten: Wiadomość, że zanosi się na rokowania z Niemcami co do zaliczki dla Grecyi, jest nieprawdziwa.

Na Zachodzie.

Zniesienie cenzury w Anglii.

Londyn (Tel. B.). Biuro prasowe podaje ważną zmianę w przepisach cenzuralnych. Cenzura urzędu spraw zagranicznych zostaje zniesiona. Odpowiedzialność za ogłaszane wiadomości z zakresu spraw zagranicznych spada w przyszłości na dyrektorów dzienników i agentur dziennikarskich.

Działalność lotników.

Londyn (Tel. B.). Reuter. Marszałek French donosi: 16 aeroplanów obrzuciło bombami składy amunicyi w Mireaumont i obóz lotniczy w Marville. Jak sądzą oba miejsca zostały poważnie uszkodzone.

(**Marville,** 10 km na południe od Montmedy, w Szampanii. **Miraumont,** 20 klm. na południe od Arras, w pobliżu wspominanego często w ostatnich doniesieniach Bapaume..

Zachodzi jednak prawdopodobnie pomyłka w pisowni, gdyż w pobliżu wspomnianego wyżej Marville znajduje się miejscowość **Morimont,** (15km oddalenia), którą zapewne doniesienie marszałka Frencha ma na myśli. Przyp. Red.).

Głosy dzienników włoskich.

Lugano. (T. B.) Włoskie dzienniki tylko w krótkości podają ważną polityczną dyskusyę w sejmie węgierskim, widocznie pod wpływem gabinetu Salandry, który obawiał się pogorszenia szans gabinetu w izbie deputowanych. Natomiast mowę niemieckiego kanclerza państwa podały obszernie, nie mając zaś hasła z Paryża i Londynu, tylko w zwykły ironiczny sposób komentują życzenia Niemiec co do zawarcia pokoju, wskazując na niezdolność państwa niemieckiego do podyktowania pokoju. Między innemi „Corriere d'Italia" ogłasza rozmowę z arcybiskupem Westminsteru, kardynałem Bourne, który nie wątpi w ostateczne zwycięstwo czwórporozumienia, zwłaszcza wobec wzrastania wojennych sił Anglii, i oświadcza, że wojna nie może być prędzej zakończona, aż będzie zapewnione zmartwychwstanie Belgii, Serbii i Polski. Za odbudowaniem samodzielnej Polski występuje także deputowany Luzzatti, lecz odnośny wniosek przełożony przeżeń izbie i podpisany przez wielu posłów z innych stronnictw, nie uzyskał poparcia.

Nowe powołanie we Włoszech.

Lugano (Tel. B.). Dziennik urzędowy włoski zawiera rozkaz powołujący dalszych rezerwistów na 16. grudnia.

Izba włoska.

Rzym. (Tel. B.). Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 11. grudnia usprawiedliwiał minister skarbu Carcano względami technicznymi wniesienie 6 miesięcznego a nie krótszego prowizoryum budżetowego. Minister oświadczył, że rząd posiada środki na pokrycie zapotrzebowania aż do końca roku 1916. Dalej wzywał minister do zgody i pełnego nadziei zaufania, na podstawie którego gabinet będzie prowadził aż do zwycięstwa wielką walkę.

Po tych słowach Salandra objął ministra Carcano rękami i pocałował go. Salandra zabrał następnie głos i omawiał sprawę internowanych. Zwalał on odpowiedzialność za zaszłe w tej mierze zajścia na zarząd wojskowy. Wskazał na to, że oprócz włoskich obywateli internowano jeszcze także 200 osób z niewyswobodzonych obszarów, dla których pozostawanie w obszarze wojennym wydawało się niebezpiecznem. Jednakże właśnie zarząd wojskowy na jego żądanie pozwolił prawie wszystkim internowanym na powrót do domu.

Socyalista Turati nazwał złamaniem ustaw internowanie włoskich obywateli we Włoszech. Mowca zapytał, czy wypędzenie tak zwanych wyswobodzonych z domu rodzinnego ma być tem wybawieniem, dla którego Włochy rozpoczęły straszną wojnę.

Socyalista reformowy Defelice występował za zgodą. Atakował on Giolittiego przyczem z lewej strony izby dały się słyszeć głośne okrzyki protestu.

Mowa prezydenta ministrów.

Rzym. (T. B.) Dnia 13 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych wygłosił prezydent ministrów Salandra nową mowę, w której przedewszystkiem przyobiecał uwzględnić o ile możności najobszerniej podniesione życzenia i polemizował z krytyką izby. Zapewnił ponownie o swojem wielkiem poszanowaniu dla majestatu izby, o swoim zamiarze nie usuwania się z pod kontroli izby i o stanowczości, z jaką nie uchyli chorągwi państwowej przed Watykanem. Zapewniał, że podczas swoich podróży stwierdził jedność narodu przepełnionego ideałami, które wywołały wojnę. Kiedy socyalista Mazzoni przerwał okrzykiem: „Czemuż wśród tak wielkiej jedności ustawiono w willi rodziny królewskiej działa?" Salandra z patosem podkreślił wierność serdeczną ludności rzymskiej wobec króla, co deputowani i loże przyjęli okrzykami na cześć króla. Salandra następnie bronił sprawy nominacyi Barzilaia, która ucieleśniała najwyższe aspiracye narodowe. Na okrzyki deputowanych i okrzyki z lóż: Evviva Trieste! oświadcza Salandra: Tak, Evviva Trieste! Jest to okrzyk rozlegający się z tysiąca piersi włoskich od Medyolanu do Palermo. Gabinet, zdaniem Salandry, musi reprezentować taki rząd, któryby zadaniu podołał. Na okrzyki socyalistów, jakie się po tych słowach odezwały, odpowiada loża dziennikarska okrzykiem: Precz antipatryoci, precz Austryacy! Salandra w dalszym ciągu powiada: Czasy obecnie nie znoszą półśrodków ani półsumień. Wymagają rządu silnego, wyposażonego daleko idącemi pełnomocnictwami. Jeżeli gabinet Salandry nie jest takim rządem, to niechaj izba głosuje przeciw niemu. W końcu Salandra oświadcza się za porządkiem dziennym wiceprezydenta Ravy, wyrażającym zaufanie do dzieła rządu i domagającym się przejścia do dyskusyi nad załatwieniem projektu ustawy. Jeżeli izba, zakończył Salandra, przyjmie ten porządek dzienny, to gabinet pozostanie na swem stanowisku, jeżeli zaś izba nie okaże zaufania, gabinet ustąpi z wdzięcznością miejsca swoim następcom, którzy będą mogli ukończyć dzieło rozpoczęte przez rząd obecny. Oklaski. Barzilai ściska i całuje Salandrę. Wielu posłów ściska dłoń prezydentowi ministrów.

Dep. Ferri prosi o głos, zrzeka się go jednak, gdy loża dziennikarska stara się go przekrzyczeć. Ferri rzuca pod adresem loży dziennikarskiej słowa: Najemnicy gabinetu!

Porządek dzienny Ravy przyjęto w imiennem głosowaniu 391 głosami przeciw 40. Przeciw głosowali socyaliści, Ferri i Chiaraviglia, zięć Gialittiego. Wielu przeciwników gabinetu było nieobecnych.

Następnie załatwiono poszczególne artykuły projektu ustawy, w końcu w tajnem głosowaniu cały projekt ustawy przyjęto 313 głosami **przeciw 56.**

Dziś izba dyskutuje nad kilku zakwestyonowanymi wyborami, potem ma rozpocząć ferye. Senat pojutrze odbędzie posiedzenie.

Zaprzeczenia.

Wiedeń (Tel. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: „Russkoje Słowo" z 29. z. m. donosi, że według zeznań austro-węgierskich jeńców wojennych, przywiezionych do Kijowa, z frontu nad Styrem, podczas ostatnich walk na tyłach wojsk austro-węgierskich ustawione były niemieckie karabiny maszynowe, które miały otworzyć ogień przy najmniejszej próbie naszych wojsk cofania się. To doniesienie rosyjskiego dziennika jest insynuowaniem środków pomocniczych rosyjskiej techniki wojennej, aby rzucić na nasze wojsko oszczerstwo. Sprawozdawca dziennika „Russkoje Słowo" widocznie nie wie, że wojska austro-węgierskie i niemieckie, w walce stoją nie poza sobą, lecz obok siebie, i że karabiny maszynowe u nas i u naszych sprzymierzeńców używane są wyłącznie przeciw nieprzyjacielowi, nie pełnią zaś służby żandarmeryi polnej, jak to się niejednokrotnie wydarza w armii rosyjskiej.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Francuski dziennik „La Nation Tcheque" jest, jak wiadomo, miejscem gdzie składane bywają pewne kłamstwa czwórporozumienia dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej europejskiej. Specyalnością tego dziennika jest współpracownictwo dezerterów, nadużywających gościnności szwajcarskiej, którzy chcieliby usprawiedliwić własne tchórzostwo rzucaniem oszczerstw na naszą armię. W ostatnim czasie ogłosił ten dziennik doniesienie przedrukowane z „Nowego Wremienia" z 28. zm. brzmiące:

„Armia austro-węgierska jest dla Czechów więzieniem. Aby Czechów rozróżnić od żołnierzy innych narodowości, daje się im mundury o barwie ciemniejszej niż mundury innych żołnierzy w tym celu, by ich podczas bitwy łatwiej pilnować".

Bezmyślność tego twierdzenia jest jasną. Kierownictwu naszej armii nigdy wogóle na myśl nie przyszło chwytać się przeciw Czechom i wogóle przeciw specyalnym częściom armii odrębnych zarządzeń, do których niema powodu. Byłoby to też bezmyślnem zarządzeniem sprzeciwiającem się najprymitywniejszym zasadom nowożytnego wyekwipowania, którego głównym motywem jest przystosowanie się do otoczenia i unikanie wszelkich wpadających w oko znaków.

Z Rosyi.

Losy Dra Rutowskiego.

Wiedeń (Tel. B.). Telegram prywatny „N. W. Tagblatt" donosi z Zurychu: Wedle „Rjeczy" prezydent miasta Lwowa dr Rutowski wraz z innymi zakładnikami nagle przewieziony został z Kijowa do gubernii Saratowskiej.

Na usługach Belgii.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt" donosi, że według wiadomości podanej w „Petit Journal" zawartą została umowa między rządem rosyjskim a belgijskim w tym kierunku, iż rosyjskie władze skarbowe nałożą kary pieniężne na tych niemieckich posiadaczy nieruchomości w Rosyi, którzy miejsce swego pobytu opuścili. Ma to być odwet za nakładanie przez rząd niemiecki w Belgii dziesięciokrotnej taksy podatkowej na Belgów, którzy dotąd mimo wezwania do kraju nie powrócili.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (T. B.) Biuletyn rossyjskiego sztabu generalnego z dnia 12. grudnia: Na froncie zachodnim żadnej istotnej zmiany niema. W Galicyi w okolicy Strypy koło wsi Maryanka, Józefówka i Bieniawa (16, 20 i 24 km na południowy zachód od Tarnopola) małe oddziały próbowały podjąć ofenzywę, lecz zostały z obu stron zaatakowane, część ich została zabita, a część dostała się do niewoli.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 14. grudnia 1915.

Wspólna rada ministrów.

Wiedeń. (T. B.) Dnia 13 grudnia pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych odbyła się wspólna rada ministeryalna, w której wzięli udział obaj prezydenci ministrów, wspólni ministrowie oraz austryaccy i węgierscy ministrowie działów gospodarczych. Przedmiotem obrad były sprawy, pozostające w związku z wojną i inne sprawy gospodarcze.

O otwarcie giełdy.

Wiedeń. (T. B.) Wiedeńska izba giełdowa wystosowała do ministerstwa skarbu memoryał w sprawie podjęcia ruchu na giełdzie. W memoryale tym podkreślono, że zawieszenie ruchu na giełdzie wypełniło swój cel, mianowicie zapobiegło panice. Wobec powodzeń wojskowych i odporności naszego życia gospodarczego, ujawnia się coraz bardziej chęć obrotów, której należałoby zadość uczynić.

Wiedeń. (T. B.) „Korr. Wilhelm" donosi, że minister skarbu w odpowiedzi na memoryał wiedeńskiej izby giełdowej zapewnił, że nie lekceważy doniosłości motywów wyłuszczonych w memoryale, odnosi się do spraw podjęcia ruchu giełdowego w ograniczonej mierze z całą sympatyą, lecz należałoby dać rękojmię, że obecnie nadzwyczajne stosunki będą uwzględnione. W końcu dodał minister, że w razie otwarcia ograniczonego ruchu giełdowego liczyć będzie na wypróbowany patryotyzm kół interesowanych i prasy, aby unikać wszystkiego, co mogłoby spowodować przesadne spekulacye.

Działalność łodzi podwodnych.

Berlin (Tel. B.). Biuro Wolffa cytuje doniesienia dzienników angielskich o trudnościach akcyi angielskich łodzi podwodnych na Morzu Bałtyckiem i na Morzu Marmara, co wprawdzie nie pozwala wnosić o całkowitem zaniechaniu akcyi angielskich łodzi podwodnych na Morzu Bałtyckiem, jednak pozwala wnosić, że w angielskich kołach fachowych są przygotowani na dalszy jeszcze zawód w tym kierunku. Temu niepowodzeniu angielskiemu należy z zadowoleniem przeciwstawić trwale skuteczną działalność niemieckich i austrowęgierskich łodzi podwodnych, które same tylko zatopiły dotychczas pięćset ośm okrętów o pojemności 917.819 ton.

Odznaczenia.

Wiedeń (Tel. B.). „Wiener Ztg." ogłasza: Naczelna komenda armii nadała srebrny medal waleczności II klasy w uznaniu walecznego zachowania się przed nieprzyjacielem respicyentowi straży skarbowej Ludwikowi Wojtanowiczowi i tytularnemu respicyentowi Michałowi Woźniakiewiczowi.

Arcyksiążę Karol Stefan, który przybył do Krakowa w sprawach opieki nad inwalidami i przez kilka dni zwiedzał zakłady naukowe dla inwalidów w naszem mieście i w Mydlnikach, odjechał wczoraj wieczorem do Wiednia. Na dworcu pożegnał Arcyksięcia Eksc. gen. Kuk, komendant twierdzy.

Namiestnik Galicyi J. Eksc. generał piechoty Herman v. Colard, który w niedzielę przybył do Krakowa, odjechał wczoraj o godz. 9 wieczorem do Białej. Na dworcu pożegnali Namiestnika delegat Dr Adam Fedorowicz i dyrektor policyi Dr Józef Broszkiewicz.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.